JEDNA Z TAJEMNIC SOLINY ROZWIĄZANA

„Tajemnice Soliny", książka Henryka Nicponia podbijająca serca czytelników, jest na mnóstwo sposobów weryfikowana. Stanisław Rząsa z Soliny, jeden z jej bohaterów, odnalazł widokówkę, która według SB stanowiła zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Jest czarno-biała i przedstawia fragment zapory i nic więcej. Aż się wierzyć nie chce, że według służb specjalnych Polski Ludowej zdradzała jedną z kluczowych tajemnic państwa.



Patrząc na tę widokówkę trzeba pamiętać, że Służba Bezpieczeństwa próbowała przeciwdziałać fotografowaniu zapory przez turystów krajowych i, co gorsza, zagranicznych. Stanowiła przecież ważny obiekt strategiczny i w swych meldunkach m.in. martwiła się, że stanowi ona dla turystów „atrakcyjny obiekt fotograficzny".

W czasie, gdy obowiązywał zakaz robienia zdjęć na Solinie, oficerowie SB ze złością odnotowali, iż PTTK wypuściło pocztówkę „Solina – fragment zapory" z utrwaloną na niej najważniejszą częścią i budynkiem elektrowni, a pocztówka jest do nabycia w kioskach „Ruchu" i w księgarniach.

Funkcjonariusze SB alarmowali: „Wobec masowego charakteru zjawiska i braku odpowiednich sił nie stosuje się sankcji karnych. Poza tym pewną dezorientację funkcjonariuszy wprowadzają niektóre instytucje. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wypuściło pocztówkę „Solina – fragment zapory", którą załączam. Utrwalony na niej najważniejszy fragment zapory oraz budynek elektrowni w Solinie są do nabycia w kioskach „RUCH" i księgarniach".

Dziś zaporę i elektrownię w Solinie można nie tylko fotografować do woli, ale także ją dokładnie zwiedzać. Czasy się zmieniły i czytając groźnie wyglądające wówczas meldunki nie sposób się nie uśmiechnąć.

Chociażby z tego powodu warto zwiedzać zapory w Myczkowcach i Solinie z książką Henryka Nicponia.

Henryk Szwedo